

Mgr Michał Szczegielniak – doktorant Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW, członek Koła Naukowego Administracji Publicznej UW i Instytutu Aktywności Społecznej.

Sprawozdanie z seminarium naukowego pt. „Służba cywilna w Polsce”

12 grudnia 2013 r. w sali im. Stefana Czarnowskiego Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się seminarium pt. „Służba cywilna w Polsce” rozpoczynające cykl spotkań „Kierunek na Administrację Publiczną”. Jego organizatorem było Koło Naukowe Administracji Publicznej (KNAP), które w ten właśnie sposób zainaugurowało swoją działalność w roku akademickim 2013/2014.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się:

- Prof. dr hab. Jolanta Itrich-Drabarek – pracownik naukowy Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, członkini Rady Służby Cywilnej, autorka wielu publikacji poświęconych problematyce służby cywilnej w Polsce, a także opiekun naukowy organizatora seminarium;
- Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski – polski parlamentarzysta, członek Rady Służby Cywilnej (a wcześniej Rady Służby Publicznej), Komisji Samorządu Terytorialnego oraz Administracji Państwowej i Senackiego Zespołu ds. Finansów Samorządowych;
- Wojciech Zieliński – zastępca dyrektora Departamentu Służby Cywilnej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. (Dyrektor Dagmir Długosz z powodu choroby nie mógł wziąć udziału w seminarium).

Zaproszeni prelegenci reprezentowali środowiska naukowe, polityczne oraz urzędnicze co sprawiło, że zagadnienia dotyczące służby cywilnej zostały scharakteryzowane wieloaspektowo.

Seminarium otworzyła Justyna Wiśniewska – wiceprzewodnicząca KNAP, która przytoczyła definicję służby cywilnej sformułowaną przez prof. Jolantę Itrich-Drabarek, zgodnie z którą, jest nią: „Wyodrębniony zespół ludzi zatrudniony na podstawie prawa, w celu realizacji określonych w prawie zadań, kierujący się określonym w prawie systemem norm, wartości i procedur, mający za zadanie służyć społeczeństwu oraz utrzymywać istotne

funkcje państwa”¹. Następnie poprosiła zaproszonych gości o dokonanie oceny stanu służby cywilnej w Polsce.

Dyskusję rozpoczął senator Witold Gintowt-Dziewałtowski przypominając, że wciąż jesteśmy na wczesnym etapie tworzenia służby cywilnej w Rzeczypospolitej. Stwierdził również, że największy problem służby cywilnej dotyczy zarządzania, gdyż jego zdaniem kierownicy i dyrektorzy nie potrafią wykorzystywać potencjału tkwiącego w urzędnikach.

Następnie głos zabrał Wojciech Zieliński, który swoją wypowiedź zaczął od przypomnienia, iż służba cywilna w Polsce ma bardzo złą prasę, a jej negatywny wizerunek kreowany przez media utrudnia określenie jej rzeczywistego stanu. Następnie przywołał tezy zawarte w raporcie Najwyższej Izby Kontroli z 2011 r., który wykazał ogromny postęp, jaki dokonał się w służbie cywilnej w ciągu ostatnich kilku lat w obszarze dotyczącym naborów. W kolejnej części swojego wystąpienia Wojciech Zieliński porównał polską służbę cywilną do modeli funkcjonujących w innych krajach, podkreślając, że nasza służba cywilna jest bardziej rozwinięta niż jej ukraińskie czy gruzińskie odpowiedniki, jednak patrząc na nią przez pryzmat brytyjskiej *Civil Service* można dostrzec różne niedoskonałości. Swoją wypowiedź zakończył stwierdzeniem, iż polska służba cywilna jest przejrzysta oraz cały czas dokonuje się w niej pewien postęp, jednak wciąż nie ma ona zbyt dobrego wizerunku i w dalszym ciągu stoją przed nią różne wyzwania dotyczące unowocześniania jej działalności.

Jako ostatnia w pierwszej części seminarium wystąpiła prof. Jolanta Itrich-Drabarek. W swojej wypowiedzi podkreśliła wpływ uwarunkowań politycznych, prawnych, kulturowych na stan służby cywilnej i idącą za tym konieczność szerszego spojrzenia na omawianą problematykę. Następnie poddała pod rozwagę, czy praca w służbie cywilnej jest taką samą pracą jak każda inna, czy też jest ona misją służby publicznej i tym samym jest obwarowana dodatkowymi warunkami. Profesor podkreśliła, iż lepiej mają się gospodarki tych krajów, gdzie służba cywilna jest stabilna, a poczucie misji służby publicznej wysokie.

Kolejny wątek poruszony przez Justynę Wiśniewską dotyczył pozycji i roli Rady Służby Cywilnej w systemie administracji publicznej.

Pierwszy o odpowiedź został poproszony senator Witold Gintowt-Dziewałtowski, który zaczął od przypomnienia, iż główną funkcją Rady jest doradzanie Prezesowi Rady Ministrów, rozumiane jako służenie mu swoją opinią i doświadczeniem, a nie bezkrytycznym popieraniem przedstawianych projektów zmian prawa. Zaznaczył, iż w jej skład powinny wchodzić osoby kompetentne, które oprócz krytyki potencjalnie szkodliwych rozwiązań

¹ J. Itrich-Drabarek, *Uwarunkowania, standardy i kierunki zmian funkcjonowania służby cywilnej w Polsce na tle europejskim*, Warszawa 2010, s. 37.

powinny również być w stanie wypracować własne opinie pomagające tworzyć dobre akty prawne normujące funkcjonowanie służby cywilnej w Polsce. Jego zdaniem Rada powinna być możliwie „niezależna od interesów politycznych i partyjnych aktualnie sprawujących władzę polityczną w państwie”. Odwołując się do swojego ogromnego doświadczenia dodał, że 95% działań podejmowanych przez Radę miało charakter ponadpartykularny. Konkludując, Rada Służby Cywilnej jest organem, który skutecznie zapobiegał i przeciwdziałał wprowadzaniu pomysłów chybionych i doprowadzał do naprawienia stanów szkodliwych, a mimo to czasem parlament uchwalał rozwiązania nierekomendowane przez Radę. Senator wyraził też życzenie, aby opinie Rady Służby Cywilnej były traktowane z ogromną powagą przez ich adresatów.

Profesor Itrich-Drabarek zgodziła się z przedmówcą, iż Rada Służby Cywilnej jest przede wszystkim organem opiniotwórczo-doradczym Prezesa Rady Ministrów podkreślając, że pomysły generowane przez Radę mają przede wszystkim pomóc rządzącym doskonalić funkcjonowanie służby cywilnej, gdyż działanie na rzecz jej dobra to tak naprawdę działanie dla dobra państwa.

Senator Gintowt-Dziwiałowski przypomniał, że Rada ma również „prawo kierowania swoich przedstawicieli do obserwowania naboru na stanowiska kierownicze i postępowań kwalifikacyjnych do służby cywilnej”. W przypadku wykrycia nieprawidłowości członkowie Rady mają prawo zwrócić się o przeprowadzenia ponownego naboru, bądź postępowania kwalifikacyjnego lub wnosić o unieważnienie postępowania konkursowego. Ponadto do Rady kierowane są skargi i prośby o interwencje pochodzące od osób wchodzących w skład korpusu służby cywilnej i zatrudnionych w administracji rządowej, które stają się niekiedy podstawą do podjęcia działań przez Radę, co na ogół przynosi oczekiwane skutki. Pokazuje to, że Rada Służby Cywilnej w wypadku nieprawidłowości nie jest bezbronna.

Wojciech Zieliński na początku swojej wypowiedzi podkreślił, że jako członkowi służby cywilnej jest mu niezwykle trudno wypowiadać się o działaniach Rady. Zwrócił jednak uwagę na kolejne uprawnienie jej przysługujące jakim jest recenzowanie działań Szefa Służby Cywilnej. Negatywna opinia Rady dotycząca sprawozdania opracowanego przez osobę sprawującą nadzór nad służbą cywilną sprawia, że szanse na dalsze piastowanie tej funkcji maleją. Sam prelegent postrzega natomiast Radę jako organ umożliwiający komunikację pomiędzy światem urzędniczym, a sferą polityki. Podkreślił również jej unikatowość w skali europejskiej.

Nadszedł wreszcie czas na pytania zadawane przez uczestników seminarium, których duża liczba świadczyła o ogromnym zainteresowaniu publiczności omawianą tematyką.

Kolejną część dyskusji rozpoczęło pytanie dotyczące oceny służby cywilnej w kontekście raportu *Doing Business*, który jako jedną ze słabości Polski wymienił jakość administracji publicznej oraz świadczonych przez nią usług publicznych.

Odpowiadając na pytanie senator Gintowt-Dziewałtowski zaznaczył, że w Polsce 95% usług publicznych wykonują urzędy administracji samorządowej i bardzo często myli się odpowiedzialność urzędników – członków służby cywilnej z urzędnikami samorządowymi. Senator podkreślił, iż administracja jednostek samorządu terytorialnego nie podlega rządowi, ani Prezesowi Rady Ministrów. Są to dwa różne obszary. Krytyczne uwagi dotyczące funkcjonowania administracji dotyczą znacznie częściej administracji samorządowej, do której nie mają zastosowania przepisy ustawy o służbie cywilnej. Jednakże senator Gintowt-Dziewałtowski potwierdził, że administracja rządowa też nie jest wolna od wad. „Uważam, że każdy od kogo oczekujemy pozytywnych efektów pracy musi mieć do czynienia z pozytywnym systemem motywacyjnym. (...) nie może być tak, że najlepsi specjaliści (...) w pewnym momencie uciekają” do sektora prywatnego, w którym otrzymują 20 razy większe wynagrodzenie. Musi istnieć mariaż pomiędzy wspomnianą wcześniej przez prof. Itrich-Drabarek misją, a zachętami do osiągania jak najwyższej jakości pracy i godziwym wynagrodzeniem. Kolejna kwestia dotyczy skrupulatnego przestrzegania przepisów. Senator podał przykład regulacji dotyczących naboru, które sprawiają, że zostaje wybrany najlepszy kandydat, a nie czyjś protegowany. Ponadto, jak zauważył senator Gintowt-Dziewałtowski „urzędnik nie ma służyć szefowi, ale ma służyć państwu – to jest jego obowiązek. W związku z tym musi mieć gwarancję bezpieczeństwa”. Nie może być tak, że awans pewnego urzędnika jest zablokowany, ponieważ nie cieszy się on sympatią przełożonego, kontynuował parlamentarzysta. Obowiązkiem szefa jest więc jak najlepsze wykorzystanie umiejętności swojego podwładnego. Senator wyraził życzenie, aby zarządzający służbą cywilną przestrzegali prawa i zwykłej logiki.

Prof. Jolanta Itrich-Drabarek podkreśliła, że brak służby cywilnej w samorządzie oraz w wielu innych działach sprawia, iż administracja publiczna jest oceniana negatywnie. Kolejny problem dotyczył wydatków i finansowania działalności urzędników. Profesorka stwierdziła, że tania administracja nie może być dobrą administracją, gdyż wysokiej klasy specjalistom trzeba zapewnić odpowiednie wynagrodzenie. Pozwoli to również uniknąć sytuacji, w której o pracę w administracji ubiegałyby się osoby, które nie potrafiłyby znaleźć zatrudnienia w sektorze prywatnym. Trzecią i ostatnią wadą administracji jest problem polityzacji, który wiąże się z traktowaniem służby cywilnej przedmiotowo, a nie podmiotowo. „Wraz z rozwojem społecznym, politycznym, ekonomicznym państwa rozwinięte (...) uznały

służbę cywilną jako istotny element zarządzania państwem (...), jako element, który pomaga politykom w działaniu, a nie przeszkadza". Ponadto, badania wskazują na to, iż silne upolitycznienie jest przyczyną regresu służby cywilnej, co ma miejsce chociażby w państwach Europy Wschodniej. Niestety wielu polityków nadal postrzega administrację jako system łupów, patronażu.

Nawiązując do wypowiedzi profesor Itrich-Drabarek senator Gintowt-Dziewałtowski przypomniał, że politycy podjęli próbę ucywilizowania administracji samorządowej uchwalając ustawę o pracownikach samorządowych, która wprowadziła chociażby obowiązek konkurencyjnego naboru na stanowiska pracy.

Do wypowiedzi senatora odniósł się Wojciech Zieliński przypominając, iż wszystkie ogłoszenia o naborze do służby cywilnej są zamieszczane na jednej stronie internetowej, natomiast analogiczne informacje dotyczące ofert pracy w administracji samorządowej znajdują się na stronach wielu różnych instytucji. Odnosząc się do wad służby cywilnej przypomniał, o nagłośnionych ostatnio skandalach korupcyjnych, z których część niestety dotyczyła zatrudnionych w niej osób. Wojciech Zieliński przywołał również cykl artykułów ukazujących się w Gazecie Wyborczej dotyczących przypadków kumoterstwa, podkreślając że żaden z nich nie dotyczył służby cywilnej. Tym samym podzielił punkt widzenia swoich poprzedników, którzy negatywną ocenę administracji w raporcie *Doing Business* przypisali głównie administracji samorządowej. Co więcej, przypomniał, że ranking obejmuje wiele różnych zagadnień. Tym samym miejsce, które zajmuje w nim Polska zależy tak naprawdę od funkcjonowania wielu aspektów państwa, a nie tylko samej administracji. W dalszej części swojego wystąpienia Wojciech Zieliński nawiązał do słów senatora Gintowt-Dziewałtowskiego dotyczących wynagradzania urzędników wskazując na negatywny odbiór przez społeczeństwo sytuacji, w której członkowie korpusu służby cywilnej dostają nagrody za swoją pracę. Zwrócił uwagę na problem odhumanizowanego patrzenia na urzędników, z którego wynika, że osoby zatrudnione w administracji publicznej, mimo tego, że mają analogiczne potrzeby do ludzi zatrudnionych w sektorze prywatnym, są negatywnie oceniani w przypadku otrzymywania wymienionych wcześniej nagród, czy też relatywnie wysokich pensji. Panuje przekonanie, że najlepiej, aby urzędnik pracował za darmo. Kończąc swoją wypowiedź Wojciech Zieliński spytał, czy ktoś chciałby aby pensja urzędnika skarbowego w Polsce była uzależniona od jego wyników? Mogłoby to doprowadzić do ciemnienia obywateli przez pracowników administracji skarbowej. Dlatego tak ważne jest, aby do każdego nowego pomysłu dotyczącego funkcjonowania służby cywilnej podchodzić z pewną

dozą ostrożności. Nie ma bowiem prostej recepty na sukces. Aby ulepszyć funkcjonowanie administracji publicznej trzeba dokonać wielu małych, pozytywistycznych kroków.

„Znam bardzo wielu pracowników administracji rządowej, którzy są dumni z tego, że są urzędnikami. Zarabiają nienajlepiej, ale uważają, że ich obowiązkiem jest rzeczywiście służyć”- dodał senator Gintowt-Dziewałowski.

Następne dwa pytania dotyczyły wynagradzania urzędników. Jaka jest godna pensja, którą powinien otrzymywać funkcjonariusz państwowy? Do czego można odnieść pensje osób zatrudnionych w administracji, bo przecież nie można porównać ich do zarobków osób pracujących w sektorze prywatnym, w którym obowiązują chociażby umowy śmieciowe? Seria pytań została zakończona prośbą o wyrażenie opinii dotyczącej zatrudnienia niezwykle młodych osób w gabinecie politycznym nowo mianowanego Ministra Finansów.

Jako pierwszy odpowiedzi udzielił senator Gintowt-Dziewałowski, który zdefiniował godziwe wynagrodzenie jako takie, za które urzędnik chce pracować. Jednocześnie podkreślił, że składa się z bardzo wielu czynników, np. takich jak relacja z wynagrodzeniami innych osób zatrudnionych w kraju, pensje urzędników zatrudnionych za granicą i wykonujących analogiczną pracę, czy też poziom bezpieczeństwa socjalnego gwarantowanego przez określone zarobki. Dodał również, że płaca jako środek motywowania leży w gestii kierownika. Opowiadając na drugie pytanie senator stwierdził, iż nie jest entuzjastą gabinetów politycznych, ale przypomniał, że istnieją one na całym świecie. Jednakże, jak podkreślił w dalszej części swojej wypowiedzi, są to stanowiska *stricte* polityczne, a przepisy dotyczące służby cywilnej nie mają zastosowania do zatrudnionych tam osób.

Z kolei Wojciech Zieliński uznał, że na sprawiedliwe wynagrodzenie składają się dwa czynniki. Pierwszym z nich jest hierarchia wewnętrzna w myśl której system wynagradzania w danej organizacji odpowiada charakterowi zadań realizowanych przez poszczególne osoby. Z drugiej strony istotną rolę odgrywają jednak uwarunkowania rynkowe „bo trzeba patrzeć na to jak płacą konkurenci na rynku pracy”. Zaznaczył, że benchmarkiem dotyczącym pensji urzędniczych nie są nigdy zarobki funkcjonariuszy państwowych zatrudnionych za granicą, gdyż tak naprawdę zależą one w głównej mierze od specyfiki danego państwa. Ponadto przywołując przykład wynagradzania francuskiego urzędnika zauważył, iż poziom wynagrodzeń należy również odnieść do kosztów życia obowiązujących w danym miejscu. Przyznał natomiast, że administracja płaci zatrudnionym w niej osobom relatywnie mniej niż firmy prywatne swoim pracownikom. Odnosząc się do drugiego pytania Wojciech Zieliński zauważył, iż członków gabinetów politycznych charakteryzuje wysokie tempo pracy. Jego zdaniem dobrze uzupełniają się z funkcjonującą obok służbą cywilną.

Profesor Itrich-Drabarek podkreśliła dysproporcje wynagrodzeń mające miejsce wewnątrz służby cywilnej, chociażby pomiędzy urzędami wojewódzkimi, a ministerstwami. Zgodziła się również z Wojciechem Zielińskim, zwracając uwagę, że nie ma kraju na świecie, w którym osoby zatrudnione w służbie cywilnej zarabiałyby lepiej niż te zatrudnione w sektorze prywatnym, „(...) ale to nie oznacza, że mają być rażące różnice”. Profesor stwierdziła, że istnieją dwie filozofie wynagradzania w urzędach: „status socjalny urzędnika wskazuje o sile państwa.” oraz niski status płacowy urzędnika oznaczający, iż państwo nie przywiązuje dużej wagi do usług publicznych jakie świadczy administracja społeczeństwu. Odnosząc się do pytania dotyczącego gabinetów politycznych profesor Itrich-Drabarek stwierdziła, że ciężar odpowiedzialności za jego pracę spoczywa na ministrze, który go powołał. Podkreśliła również, że wielokrotnie ww. instytucje generowały w Polsce korupcję deprecjonując przy okazji pracę ministra, który musiał rezygnować ze sprawowanej funkcji z powodu słabości swojego gabinetu politycznego. Wpływa na to niska stabilność zatrudnienia pracujących tam osób, których stosunek pracy rozwiązuje się z dwutygodniowym okresem wypowiedzenia. Tym samym potrzebna jest zmiana obowiązującego modelu, z czym zgodził się senator Gintowt-Dziewałtowski.

Prelegenci zostali poproszeni o odniesienie się do badań Banku Światowego. Wynika z nich, że nadmiernie rozbudowany sektor publiczny przejmuje coraz więcej zadań, które stają się gorzej realizowane. Podniesiona została kwestia problemu ewaluacji pracy urzędów dotyczących interakcji zatrudnionych w nich osób z obywatelami.

Wojciech Zieliński wraz z senatorem Gintowt-Dziewałtowskim zauważyli, że przytoczony raport dotyczy administracji publicznej, nie odnosi się więc tylko do służby cywilnej. Tym samym, jak zauważył polski parlamentarzysta, do tych badań należy podchodzić z pewną ostrożnością, ponieważ nie oddają one w pełni specyfiki Rzeczypospolitej, która ma najmniej urzędników administracji rządowej w Europie na 10 000 mieszkańców. Tym samym zarzut nadmiernie rozbudowanego sektora publicznego staje się niepoważny. W dalszej części senator przytoczył częstą praktykę, sięgającą czasów PRL-u, obwiniania urzędników za różne niepowodzenia władz. Senator ponownie wskazał problem nieumiejętnego zarządzania kadrami administracyjnymi przywołując jednocześnie, jego zdaniem najlepszy model, którym jest zarządzanie przez cele. W kwestii relacji urząd–obywatel senator Gintowt-Dziewałtowski przypomniał o mnogości istniejących rozwiązań, zwracając uwagę, że wielokrotnie więcej kontaktów bezpośrednich następuje na szczeblu gminnym, niż rządowym. Jakość pracy administracji samorządowej jest niestety marna, co wynika między innymi z wadliwie funkcjonującego nadzoru społecznego oraz powolnego

rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w kraju. Niestety są to bolączki stosunkowo młodej polskiej demokracji.

Ostatnia seria pytań dotyczyła ogromnej ilości zagadnień. Padły m.in. następujące pytania: Czy rozważano wprowadzenie służby cywilnej do samorządu terytorialnego? Skąd rekrutować kadry do administracji publicznej? Jaki jest sens dalszego funkcjonowania Krajowej Szkoły Administracji Publicznej? Czy problemy na linii państwo-interesariusz wynikają z postaw obywateli, czy też są wynikiem złych rozwiązań prawnych? Czemu pisma kierowane do obywateli są niezrozumiałe? Czy może istnieć służba cywilna w instytucjach Unii Europejskiej? Niestety ograniczona ilość czasu sprawiła, że eksperci mogli odpowiedzieć tylko na niektóre z nich.

Tradycyjnie pierwszy zmierzył się z nimi senator Gintowt-Dziewałtowski, w opinii którego służba cywilna powinna występować zarówno na szczeblu rządowym jak i samorządowym, gdyż jego zdaniem przyniosłoby to zarówno państwu, jak i obywatelom wymierne korzyści. Należy pamiętać, iż samorząd został scharakteryzowany w konstytucji jako niezależna jednostka ustroju terytorialnego, co ogranicza możliwość wprowadzenia w niej tego typu rozwiązań. Ustawa o pracownikach samorządowych jest jednak najlepszym przykładem pokazującym, że działania, mające na celu wprowadzenia cech służby cywilnej na poziomie lokalnym i regionalnym, są jednak podejmowane. Odpowiadając na pytanie dotyczące obowiązujących regulacji prawnych senator odniósł się do wyników audytu przeprowadzonego przez Unię Europejską, który pokazuje, że jakość polskiego prawodawstwa jest co najmniej zadowalająca. Zdaniem senatora prawdziwy kłopot tkwi w realizacji przepisów prawa, które często są niewłaściwie stosowane, a nawet łamane. Odnosząc się do kwestii niezrozumiałych pism pochodzących z organów administracji publicznej senator Gintowt-Dziewałtowski skonstatował, że jest to wynik powszechnej żargonizacji języków zawodowych. Proces ten nie omija również urzędników. Zdaniem parlamentarzysty kolejnym elementem wpływającym negatywnie na przejrzystość pism urzędowych jest wymóg cytowania licznych przepisów prawa. Duża ilość odwołań, cytowań fragmentów ustaw i rozporządzeń sprawia, że teksty stają się mniej czytelne. Zostało jednak wskazane proste remedium, którym jest wymóg dobrej znajomości języka polskiego dla osób redagujących korespondencję wychodzącą z urzędu. Odnosząc się do pytania dotyczącego Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, senator przypomniał, iż ta instytucja została powołana do kształcenia wybitnie zdolnych urzędników, którzy są jednocześnie kandydatami do pracy na najwyższych stanowiskach administracji rządowej. Według eksperta szkoła należycie realizuje postawione przed nią zadania i obowiązki. Kończąc swoją wypowiedź,

senator przypomniał, że Unia Europejska jest ogromnym urzędem zatrudniającym kilka tysięcy urzędników zlokalizowanych w trzech różnych miejscach: Brukseli, Strassburgu oraz Luksemburgu. Występują w niej cechy charakterystyczne dla służby cywilnej (choćby konkursowy nabór), jednak zdaniem parlamentarzysty służba cywilna można na razie istnieć jedynie na szczeblu rządowym, bądź samorządowym. Niestety z powodu innych obowiązków senator Gintowt-Dziewałtowski musiał przedwcześnie opuścić seminarium. Pożegnały go gromkie oklaski.

Wojciech Zieliński zaczął od wymienienia plusów Krajowej Szkoły Administracji Publicznej (dalej – KSAP). Jego zdaniem osoby, które zdecydują się kontynuować swoją edukację w KSAP nie tylko poszerzą swoją wiedzę, ale również zdobędą bogate doświadczenie na zagranicznych stażach oraz rozwiną swoje umiejętności językowe. W opinii eksperta ukończenie KSAP zapewnia odpowiedni poziom profesjonalizmu niezbędny do pracy w administracji rządowej. Odnosząc się do kolejnego pytania Wojciech Zieliński stwierdził, że używanie języka bardziej zrozumiałego dla odbiorcy danego pisma jest obarczone ryzykiem mniejszej precyzji samego dokumentu. Upraszczając język komunikatu urzędnik ryzykuje, że w niedostateczny sposób odda treść obowiązujących przepisów prawa.

Podsumowania seminarium inaugurującego działania Koła Naukowego Administracji Publicznej w roku akademickim 2013/2014 dokonała prof. Jolanta Itrich-Drabarek apelując do słuchaczy, aby ich celem było podejmowanie działań mających sprawić, aby wartości występujące w służbie cywilnej były obecne w całej administracji publicznej.

Duża liczba pytań oraz przybycie licznej grupy uczestników świadczy o ogromnym zainteresowaniu tematyką służby cywilnej, a poziom zadawanych pytań wskazywał na to, że na sali znalazły się osoby posiadające szeroką wiedzę z zakresu administracji publicznej, a nie przypadkowi ludzie. Dużym walorem seminarium była również możliwość dyskusji z prelegentami podczas całego wydarzenia, jak również przy okazji mniej formalnego spotkania przy poczęstunku.

Informacje o kolejnych seminariach z cyklu „Kierunek Na Administrację Publiczną” znajdują Państwo pod adresem: www.facebook.com/knapkn.